

## **Wywiad z Michałem Ligockim**

**Imię i nazwisko: Michał Ligocki**

**Ksywa: Brelok**

**urodzony: 31. 10. 1985**

**na desce od: 1998**

Michał Ligocki snowboardzista, olimpijczyk. Uwielbia być aktywny. Kocha to co robi, robi to co kocha. Sport czyni go szczęśliwym człowiekiem, Cieszyn zaś jest według niego najpiękniejszym miejscem na świecie. - Tu się urodziłem, tu się wychowałem i tu zawsze chętnie wracam – podkreśla.

**Wiadomości Ratuszowe: Prywatnie?**

**Michał Ligocki:** Jestem osobą trochę szaloną, ale twardo stającą po ziemi. Mam w życiu kilka pasji, które konsekwentnie realizuję i wokół których kręci się moje życie.

**WR:** Rodzina?

**M.L.:** Rodzina jest dla mnie bardzo ważny element mojego życia. Bez jej wsparcia nie udało by mi się zejść tak daleko.

**WR:** Gdyby w Pana życiu nie było dziś sportu to...

**M.L.:** Pewnie miałbym nudne życie (śmiech). Z całą pewnością nie miałbym okazji zwiedzić tylu pięknych miejsc na świecie i poznać tylu wspaniałych osób.

**WR:** Życiowe sukcesy?

**M.L.:** Mam nadzieję, że największe jeszcze przede mną. Ale na ten moment myślę, że sukcesem dla mnie jest to, że w swojej karierze sportowej zaszedłem znacznie dalej niż mogłem to sobie wyobrazić na początku tej drogi. Po drugie, udaje mi się spełniać swoje marzenia i mam nadzieję, że to się nigdy nie zmieni.

**WR:** Jakim dzieckiem był Michał Ligocki?

**M.L.:** Wesołym, ciekawym świata, energicznym. Szanującym starszych.

**WR:** Rzeczy... osiągnięcia, z których jest Pan szczególnie dumny?

**M.L.:** Słowo „dumny” stanowi niezwykle wyniosłe słowo i raczej go unikam, ale hmm... jeśli miałbym użyć go w odniesieniu do własnej osoby, to jestem dumny np. z kilkunastoletniego reprezentowania Polski na arenach międzynarodowych z Igrzyskami Olimpijskimi włącznie. Cieszę się, że miałem zaszczyt to robić.

**WR:** Jaką rolę odgrywa w Pana życiu sport?

**M.L.:** Bardzo ważną rolę. Sport w moim życiu to pasja, praca, sposób na wolny czas i relaks. Sport dostarcza mi dużo szczęścia, emocji i uspokaja mnie.

**WR:** Początki przygody ze sportem. Pamięta Pan ten moment? Pierwsze zawody pozostają w pamięci?

**M.L.:** Na nartach zacząłem jeździć w wieku 4 lat. Rodzice od początku pokazywali mi różne aktywności sportowe. Większość z nich robię do dziś. Pierwsze zawody? To nie były pierwsze, ale jeszcze jako 13- latek startowałem w zawodach Pucharu Europy w Szczyrku, gdzie zdobyłem 5 miejsce pokonując wielu starszych kolegów. Wtedy środowisko snowboardowe zaczęło się mną interesować i zdobyłem pierwszego sponsora.

**WR:** Chwile zwątpienia w sporcie?

**M.L.:** Oj bywały, ale na szczęście też szybko mijały. Najgorsze są kontuzje, ale z nimi też można sobie poradzić.

**WR:** Czy Polska to przychylny sportowo kraj?

**M.L.:** Myślę, że większość zależy od nas samych, a nie miejsca gdzie mieszkamy czy środowiska, w którym się wychowujemy. Jeśli np. chodzi o snowboarding to warunki do treningu mamy w kraju mierne, a mimo to mamy sporo utytułowanych snowboarderów.

**WR:** Największe osiągnięcie w Pana karierze? Przełomowy moment? Ostatni rok?

**M.L.:** Zwycięstwo zawodów Pucharu Świata jest zdecydowanie moim najlepszym wynikiem sportowym. Powołanie do kadry Polski było przełomowym momentem. Dostałem wtedy szansę na częstą jazdę na desce w najlepszych miejscach Świata. Wtedy to było moje największe marzenie. Myślę, że wykorzystałem tę szansę w 200 procentach.

**WR:** Jak obecnie wygląda Pana życie ?

**M.L.:** Mimo 20 lat na desce ciągle bardzo kocham snowboarding. Co prawda zrezygnowałem już z kadry, nie trenuję tak intensywnie, nie startuję już w zawodach rangi międzynarodowej, ale chętnie biorę udział w zawodach odbywających się w Polsce czy krajach ościennych, gdzie spotykam się z moimi kolegami, razem jeździmy i dobrze się bawimy. Teraz bardziej od zwycięstwa interesuje mnie dobry czas. Ze sportu czerpię przede wszystkim czystą przyjemność. Deska w życiu dała mi naprawdę wiele i uważam, że sam powinienem jej teraz coś dać od siebie.

**WR:** Czyli transakcja wiązana ? (śmiech)

**M.L.:** Dokładnie tak (śmiech). Dlatego aktualnie prowadzę klub snowboardowy "Freestyle Club", gdzie uczę młodszych i starszych z całej Polski jeździć na desce. Jako trener mam już na swoim koncie sporo sukcesów m.in. kilku medalistów Mistrzów Polski i zawodników z perspektywami. Pomijając aspekty wyników i zawodów to jednak najbardziej cieszy mnie, kiedy widzę, jaką radość moim podopiecznym daje deska i jak dużą mają na nią zajawkę. Taką, jak ja kiedyś.

**WR:** Zdradzi nam Pan swoje plany na przyszłość?

**M.L.:** Chciałbym rozwijać dalej mój klub sportowy i na nowo ożywić modę na snowboarding w naszym kraju. Myślę, że jest to piękny sport, który daje dużo więcej niż medale. Deska uczy kreatywności, otwiera na świat, pozwala poznawać ciekawych ludzi. Życie snowboardera jest pełne ciekawych przygód i doświadczeń, które później przydają się w dorosłym życiu.

**WR:** Jakim miejscem jest dla Pana Cieszyn?

**M.L.:** Cieszyn jest dla mnie najpiękniejszym miejscem na świecie. Tu się urodziłem, tu się wychowałem tu zawsze chętnie wracam. Tu ludzie są bardzo mili, uczynni i życzliwi. Czas płynie spokojniej i wszystkie sprawy można załatwić spacerem. Jestem dumny z tego, że jestem Cieszynianinem. Aktualnie, co prawda mieszkam w stolicy, ale to w Cieszynie inwestuję swoje oszczędności i mam zamiar w przyszłości tu jeszcze wrócić.

Dziękuję za rozmowę.